

Poroszenko i Kaczyński pokłócili się z powodu UPA

22 sierpnia 2017

W Kijowie uważa się, że utrata „ostatniego sojusznika” w postaci Ukrainy doprowadziła Warszawę do ślepego końca na wschodzie i na zachodzie. Ukraińskie Zerkalo Niedeli pisze, że z małej potyczki między Petro Poroszenko, a Jarosławem Kaczyńskim, liderem polskiej partii rządzącej Prawo i Sprawiedliwość, ostro zaiskrzyło. Skandal wybuchł rzekomo podczas jednego z nieformalnych spotkań obu polityków w Warszawie, a powodem była polityka gloryfikacji UPA, którą oficjalnie prowadzą władze w Kijowie.

Według ukraińskiej gazety, Jarosław Kaczyński bezpośrednio oskarżył Ukrainę o „chamską niewierność”. Zdaniem Kaczyńskiego, jego brat Lech Kaczyński zapłacił życiem za przyjaźń z Wiktorem Juszczenką, za wsparcie dla wspólnych projektów z Ukrainą i „działalność na Wschodzie” w ogóle. Za taką ofiarę serwuje się Polakom bohaterską ukraińską armię powstańczą, która popełniła potworne zbrodnie przeciwko narodowi polskiemu.

Kiedy doszło do kłótni? Nie wiadomo dokładnie. Jednak zdaniem ukraińskiego dziennika, Polska straciła ostatniego sojusznika, jakim rzekomo była Ukraina. „Osobiste przekonania i niechęć, odrzucenie politycznej poprawności w stosunku do swoich sąsiadów, polityki historycznej i poszukiwania sprawców, skrajna koncentracja na własnych interesach – to wszystko przyniosło Warszawie zastój na Wschodzie i Zachodzie” – piszą Ukraińcy.

Wcześniej polski minister spraw zagranicznych stwierdził, że Ukraina „nie wejdzie do Europy z Banderą”. Według Witolda Własczyńskiego, proces integracji europejskiej Kijowa hamuje „kontrowersyjna interpretacja faktów historycznych”. W

tych kwestiach Polska jest gotowa do użycia weta w głosowaniu w kwestii przystąpienia Ukrainy do Unii Europejskiej.

Autorstwo: tallinn

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl